

Sygn. akt I ACa 492/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg (spr.) SSA Robert Jurga
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **S. P.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A.**

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 28 stycznia 2015 r. sygn. akt I C 241/14

- 1. oddała obie apelacje;**
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 492/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2015r. sygn. akt I C 241/14 Sąd Okręgowy w Tarnowie zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki S. P. kwotę 41.068,49 zł z ustawowymi odsetkami od kwot:

- 40.000 zł od dnia 27 lutego 2014r. do dnia zapłaty

- 1.068,49 zł od dnia 28 lutego 2014r. do dnia zapłaty(pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zniósł wzajemnie koszty postępowania pomiędzy stronami (pktIII), nakazał pobrać od strony pozwanej Towarzystwa

(...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 1.670 zł tytułem części kosztów postępowania (pkt IV) i odstąpił od obciążenia powódki kosztami postępowania.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiło ustalenie, że :

W dniu 1 września 2007 r. w miejscowości G. doszło do wypadku drogowego w wyniku, którego śmierć poniósł małoletni syn powódki P. P. liczący wtedy 14 lat. Sprawcą tego wypadku był A. P., który kierując pojazdem z prędkością przekraczającą prędkość bezpieczną (93-100 km/h), nie zachował należytej ostrożności, stracił panowanie nad samochodem na łuku drogi i uderzył nim w przydrożną skarpę. P. P. w chwili zdarzenia siedział na tylnym fotelu i nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Wypadł z pojazdu i na skutek doznanych obrażeń zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Pasażerką samochodu była także S. J., która w wyniku wypadku doznała poważnych obrażeń, które jednak nie spowodowały jej śmierci.

Pojazd prowadzony przez A. P. był niesprawny technicznie. Zamontowano w nim ogumienie różnego typu, na przednich kołach opony kierunkowe zostały ustawione przeciwnie do ustalonego kierunku ruchu, w pojeździe brak było hamowania tylnego prawego koła (zamontowano nieprawidłową pompę hamulcową, powierzchnia tarcz nie była gładka i nosiła ślady nieprawidłowej współpracy z okładzinami). Powyższe usterki mogły być istotnym czynnikiem decydującym o utracie panowania nad pojazdem.

Za spowodowanie wypadku A. P. został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Brzesku z dnia 22 listopada 2007 roku na karę 2 lat pozbawienia wolności. Kierujący pojazdem w chwili zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł syn powódki był objęty ubezpieczeniem OC w (...) SA, którego następcą prawnym jest Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W..

Powódka S. P. w chwili zdarzenia była wdową, ponieważ w 2003 r. zmarł jej mąż na skutek samobójstwa. Przed wypadkiem powódka zamieszkiwała z dwoma synami: P. P. i A. P.. Utrzymywała się wówczas z renty po mężu i z prowadzonego gospodarstwa rolnego. Przed wypadkiem powódka była osobą wesołą, uśmiechniętą, utrzymywała kontakty towarzyskie.

Relacje pomiędzy powódką a jej zmarłym synem P. P. były bardzo bliskie, syn był dla powódki najważniejszą osobą w życiu. P. P. pomimo tego, że uczęszczał do III klasy gimnazjum pracował, chcąc ulżyć powódce, pomagał jej w domu, robił zakupy. Zmarły syn pomagał powódce także w gospodarstwie, jeździł ciągnikiem. Powódka miała nadzieję, że P. P. z nią w przyszłości zostanie i pomoże jej w utrzymaniu domu.

Po samobójczej śmierci męża w 2003 r. kolejnym traumatycznym przeżyciem dla powódki była tragiczna śmierć syna. Po śmierci syna powódka straciła sens życia, stała się smutna, zamyślona i agresywna - z tego względu musi zażywać leki. W dalszym ciągu przeżywa żalobę, co tydzień chodzi na cmentarz.

Powódka leczyła się od dzieciństwa do 2000 r. z powodu zaburzeń psychicznych spowodowanych uszkodzeniem lub dysfunkcją mózgu. U powódki stwierdzono zaniki pamięci, stany osłupienia trwające od 1 min. do 2 min. W wyniku badania psychologicznego z dnia 05.03.1998 r. stwierdzono u powódki poziom inteligencji na poziomie pogranicza upośledzenia umysłowego oraz niewielkiego stopnia zmiany w (...) i cechy rozpoczynającego się zespołu psychoorganicznego z nadpobudliwością nerwową i reakcjami lękowo-depresyjnymi w sytuacjach trudnych. Po wypadku powódka jest okresowo leczona z powodu reakcji na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne w (...).

Śmierć syna pogłębiła u powódki istniejące już wcześniej zaburzenia adaptacyjne, spowodowała zależność od drugiego syna oraz stany lękowo-depresyjne, wycofanie się z kontaktów społecznych, z zaangażowania w prowadzenie gospodarstwa rolnego, utratę sensu życia, apatię i rezygnację, którą trudno jej pokonać, a także postawę zagubienia, niepewności, nieufności oraz silną skłonność do somatyzacji objawów. Śmierć syna była dla powódki wyjątkowo stresującym zdarzeniem życiowym będącym sensorem pogłębiającym uszczerbek na jej zdrowiu, polegający na

pogorszeniu funkcjonowania życiowego, porzucaniu niektórych ról społecznych, zwłaszcza aktywności zawodowej, mniejszej zaradności życiowej, stanu przeszkadzającego w społecznym funkcjonowaniu i działaniu. Uszczerbek ten może być długotrwały ze względu na psychoorganiczne uwarunkowania i indywidualne predyspozycje. W związku ze śmiercią syna powódka w dalszym ciągu wymaga terapii psychologicznej, która ze względu na stwierdzony u niej zespół psychoorganiczny może nie dać trwałej poprawy jej funkcjonowania, nie wymaga natomiast leczenia psychiatrycznego w związku ze śmiercią syna.

Aktualnie powódka ma 52 lata. W chwili obecnej powódka mieszka z synem i pozostaje na jego utrzymaniu, gdyż po śmierci młodszego syna zaprzestała prowadzenia gospodarstwa i straciła prawo do renty. Po śmierci syna powódka otrzymała odszkodowanie do ubezpieczyciela w kwocie 33.000 zł. Powódka pogodziła się już ze śmiercią syna, jednak w dalszym ciągu cierpi na silną depresję w związku z czym przyjmuje lekarstwa. Odczuwa pustkę i jest w żałobie. Do chwili obecnej cierpi także na bezsenność i pozostaje w leczeniu psychiatrycznym.

Pismem z dnia 12 listopada 2013 r. złożonym za pośrednictwem (...) S.A. powódka zwróciła się do Towarzystwa (...) S.A. z żądaniem zapłaty kwoty 120.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna.

Pismem z dnia 19.11.2013 r. ubezpieczyciel Towarzystwo (...) S.A. odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy odwołując się do art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. i wskazał, że najbliższym członkom rodziny zmarłego przysługuje na . zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć tej osoby najbliższej nastąpiła na skutek deliktu (wypadku komunikacyjnego) zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. przed dniem wejścia w życie art. 446 § 4 k.c. Za sprawcę odpowiada ubezpieczyciel albowiem przepis art. 34 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych posługuje się pojęciem szkody szeroko rozumianej, obejmującej zarówno uszczerbek majątkowy, jak i niemajątkowy (tj. krzywdę).

Określając wysokość kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że krzywda jakiej doświadczyła powódka na skutek tragicznej śmierci swojego syna jest bardzo poważna i brzemienne w skutkach. Już sama bowiem śmierć osoby tak bliskiej, jaką dla matki jest syn, stanowi niezmiernie trudne i bolesne doświadczenie, które w przypadku powódki dodatkowo potęgował fakt, że śmierć jej syna P. P. przysła zupełnie nagle i nieoczekiwanie. Cierpienie i ból po stracie syna jest tym większy, że syn w chwili śmierci miał zaledwie 14 lat, zaś jego śmierć nastąpiła niedługo po samobójczej śmierci męża powódki. Powódkę z synem obok naturalnej więzi rodzinnej, łączyła silna i zażyła więź emocjonalna. Zmarły P. P. był najmłodszym dzieckiem powódki, najważniejszą osobą w jej życiu i stanowił dla niej nieocenione wsparcie i pomoc w życiu codziennym. Starał się pomagać powódce nie tylko w czynnościach domowych, robił zakupy, pomagał powódce w gospodarstwie, lecz także chcąc ulżyć matce podejmował różnego rodzaju prace mimo, że w chwili śmierci był dopiero uczniem III klasy gimnazjum. Powódka miała nadzieję, że najmłodszy syn w przyszłości przy niej pozostanie i pomoże jej w utrzymaniu domu. Powódka bardzo mocno przeżyła śmierć syna o czym świadczy fakt, że pomimo upływu 7 lat dalej jest w żałobie, przynajmniej raz w tygodniu chodzi na cmentarz. Powódka bardzo często ogląda zdjęcia syna. Najmłodszy syn był dla powódki także źródłem radości i miłości, która po jego śmierci została zastąpiona poczuciem ogromnego osamotnienia, bólem, cierpieniem i pustką, której nie jest w stanie nic wypełnić. Po śmierci syna powódka straciła radość i sens życia, zaś poczucie krzywdy, której źródłem była strata syna, zmieniło ją w osobę smutną, zamkniętą w sobie i przepelnioną żalem, poczuciem krzywdy, bólem i cierpieniem.

Traumatyczne przeżycie, jakim była śmierć syna, jak wynika z opinii biegłego lekarza psychiatry, pogłębiła uszczerbek na jej zdrowiu, polegający na pogorszeniu funkcjonowania życiowego, porzuceniu niektórych ról społecznych zwłaszcza aktywności zawodowej, mniejszej zaradności życiowej i wywołaniu stanu, który przeszkadza w społecznym funkcjonowaniu. Ponadto uszczerbek ten może być długotrwały. Tragiczna śmierć syna pogłębiła także już istniejące zaburzenia adaptacyjne, spowodowała uzależnienie od drugiego syna, wywołała stany lękowo-depresyjne, wycofanie z kontaktów społecznych, apatię, utratę sensu życia oraz trudną do pokonania rezygnację.

Powódka w wyniku śmierci syna musi w dalszym ciągu korzystać z terapii psychologicznej, która jak wynika z załączonej do akt sprawy opinii może nie przynieść trwałej poprawy funkcjonowania powódki. W dalszym ciągu powódka cierpi na bezsenności i jest zmuszona do przyjmowania leków.

Uwzględniając powyższe okoliczności, a nadto aktualną przeciętną stopę życiową społeczeństwa – zdaniem Sądu Okręgowego – odpowiednim zadośćuczynieniem będzie kwota 60.000 zł. Kwota ta bowiem z jednej strony jest adekwatna do rozmiaru krzywdy, jakiej doznała powódka na skutek definitywnego pozbawienia jej szczególnie bliskiej więzi jaka łączyła ją z synem, natomiast z drugiej strony jest ona znacząca, a zarazem nie nadmiernie wygórowana w odniesieniu do obecnych stosunków majątkowych panujących w społeczeństwie.

Sąd uznał jednak przyczynienie się P. P. w ok. 1/3 do zwiększenia rozmiarów szkody poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa – i zmiarkował na podstawie art. 362 kc. kwotę zadośćuczynienia do 40000zł. Zwrócił uwagę, że z zasad doświadczenia życiowego wynika, że jazda w zapiętych pasach bezpieczeństwa zwiększa prawdopodobieństwo przeżycia wypadku drogowego. Z akt sprawy karnej wynika jednoznacznie, iż w chwili wypadku P. P. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, co niewątpliwie zwiększyło prawdopodobieństwo wystąpienia skutku śmiertelnego. W wyniku tego wypadku nie doszło do znacznej kompresji kabiny pojazdu, co niewątpliwie zwiększało szansę na przeżycie uczestników tego wypadku drogowego, za czym przemawia fakt, iż pozostali pasażerowie przeżyli ten wypadek.

Sąd Okręgowy nie zgodził się jednak z poglądem strony pozwanej, jakoby należało przyjąć 50% przyczynienie po stronie ofiary wypadku. Okoliczności sprawy wskazują bowiem, że stopień zawinienia sprawy i ofiary wypadku był znacząco różny.

Sprawca zdarzenia A. P. będąc osobą dorosłą i w pełni sprawną poruszał się samochodem będącym w bardzo złym stanie technicznym. Pojazd posiadał usterki układu jezdnego i hamulcowego, które mogły mieć wpływ na przebieg wypadku. Także dobór ogumienia był nieprawidłowy. Zasadniczą przyczyną wypadku był nieprawidłowy sposób prowadzenia pojazdu. Kierowca prowadził pojazd z prędkością niebezpieczną (93-100 km/h) na łuku drogi, na mokrej nawierzchni, co było przyczyną utraty przyczepności i poślizgu pojazdu. Tymczasem zawinienie P. P. ogranicza się do zaniechania zapięcia pasów bezpieczeństwa. Nie można przy tym abstrahować od okoliczności, że zmarły w chwili zdarzenia miał jedynie 14 lat, a więc był w wieku, w którym co prawda powinien mieć świadomość konieczności zapięcia pasów bezpieczeństwa, ale jednocześnie możliwość przewidywania negatywnych następstw jest jeszcze znacznie ograniczona. Powyższe okoliczności w ocenie Sądu uzasadniają przyjęcie stopnia przyczynienia się poszkodowanego P. P. do powstania szkody w wymiarze 1/3. Przyczynienie to powinno zostać wzięte pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należnego jego matce.

Określając wymagalność roszczenia Sąd Okręgowy wskazał, że art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 392), określa ubezpieczycielowi trzydziestodniowy termin na spełnienie świadczenia.. Do zadośćuczynienia znajduje pełne zastosowanie regulacja ogólna z art. 481 k.c., stosownie do której wierzycielowi za czas opóźnienia się przez dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego należą się odsetki (w wypadku nie oznaczenia z góry ich stopy – ustawowe), niezależnie od tego czy wierzyciel poniósł jakąś szkodę na skutek opóźnienia, a nadto bez względu na to czy opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Biorąc pod uwagę, że roszczenie powódka zgłosiła ubezpieczycielowi w dniu 13 listopada 2013 r. zadośćuczynienie powinno zostać wypłacone w terminie 30 dni od tej daty. Strona pozwana nie spełniła świadczenia, stąd od 14 grudnia 2013 r. powódka uzyskała uprawnienie do naliczania odsetek za opóźnienie. Do dnia 26 lutego 2014 r. odsetki ustawowe od kwoty 40.000 zł osiągnęły wartość 1068,49 zł. Odsetki od zaległych odsetek mogły zostać zasądzone dopiero od dnia wytoczenia powództwa (art. 482 § 1 kc), tj. od dnia 28 lutego 2014 r. Jako podstawę prawną wyroku Sąd powołał art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i 481 § 1 k.c. .

Apelację od tego wyroku złożyły obie strony.

Pozwana zaskarżyła wyrok w pkt I i IV i zarzuciła naruszenie prawa materialnego a to art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. poprzez przyjęcie, iż odpowiednia kwotę zadośćuczynienia dla powódki będzie kwota 60000zł, podczas gdy kwota ta jest rażąco wygórowana biorąc pod uwagę, że powódka w 2008r. otrzymała od pozwanego kwotę 48337zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej i uwzględniając przyczynienie oraz obecną sytuację powódki po upływie prawie 8 lat od wypadku. Nadto pozwana zarzuciła naruszenie art. 481 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany pozostaje w zwłoce w wypłaceniu świadczenia od dnia 14 grudnia 2014r., podczas gdy kwota winna zostać zasądzona od dnia wyrokowania. Skarżąca podniosła, że stopień przyczynienia się zmarłego do skutków wypadku był większy i wynosił 50%. Ponadto zarzuciła, że w 2008r. kwoty przyznawane za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej stanowiły również rekompensatę za krzywdę psychiczną. Kwota winna ponadto zostać zasądzona z odsetkami od dnia wyrokowania albowiem Sad określał kwotę biorąc pod uwagę stan na chwilę orzekania opierając się na dowodach zgromadzonych dopiero w toku postępowania. Wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości.

Powódka w swej apelacji zaskarżyła wyrok w pkt II, zarzucając naruszenie prawa materialnego a to art. 448 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że kwota 60000zł stanowi kwotę odpowiednią do poniesionej krzywdy. Jej zdaniem zadośćuczynienie to jest rażąco zaniżone. Wniosła ona o zmianę wyroku i zasądzenie dalszej kwoty 41068,49zł z odsetkami od kwoty 40000zł od dnia 27 lutego 2014r. do dnia zapłaty i od kwoty 1068,49zł od dnia 28 lutego 2014r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje. Powódka podniosła, że utrata dziecka stanowi dla matki najbardziej traumatyczne przeżycie zwłaszcza jeżeli jest wynikiem niespodziewanych okoliczności. Powołała się na wynikający z dowodów związek jej z synem, rolę jaką pełnił syn w jej życiu i zaakcentowała swój ból i cierpienie oraz utratę sensu życia w związku ze śmiercią dziecka. Jej zdaniem kwota zasądzona nie rekompensuje krzywdy. Powódka powołała się na wysokość kwot zasądzanych w tego typu sprawach m.in. w wyroku Sadu Apelacyjnego w Katowicach sygn. akt I ACa 645/13. Jej zdaniem zadośćuczynienie winno wynosić 120000zł co przy uwzględnieniu przyczynienia daje kwotę 80000zł. Odliczając kwotę zasądzoną zaskarżonym wyrokiem i uwzględniając skapitalizowane odsetki od 40000zł na datę wniesienia pozwu tj 1068,49zł powódka zażądała podwyższenia zasądzonej kwoty do 41068,49zł.

Strony wniosły o oddalenie apelacji wniesionej przez przeciwnika procesowego.

Rozpoznając apelacje Sąd Apelacyjny uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego i zważył co następuje: Sąd Okręgowy właściwie zastosował prawo materialne do ustalonych faktów i Sąd drugiej instancji podziela podstawy zastosowania art. 448k.c. w zw. z art. 24§1k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Zarzuty obu apelacji nie są zasadne.

Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę, że więź emocjonalna istniejąca między członkami rodziny stanowi dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. i podlega ochronie prawnej w oparciu, zaś doznany w związku ze śmiercią osoby najbliższej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności, lecz jest też następstwem naruszenia relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. Tym samym nie ma tożsamości przedmiotu rekompensaty z wcześniej świadczoną przez stronę pozwaną i zarzut pozwanej, że krzywda powódki została zrekompensowana w 2008r. odszkodowaniem za pogorszenie sytuacji życiowej nie może zostać uwzględniony. Fakt uzyskania odszkodowania w 2008r. nie pogłębił jedynie krzywdy powódki. Sąd Okręgowy właściwie też ocenił stopień przyczynienia zmarłego i jego wywoły co do doniosłości niezapięcia pasów dla zwiększenia skutków zdarzenia Sąd drugiej instancji podziela. Wprawdzie w orzecznictwie często uznaje się niezapięcie pasów za istotną przyczynę zwiększenia skutków zdarzenia, jednakże zastosowanie art. 362k.c. wymaga oceny okoliczności konkretnej sprawy in casu (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r. IV CSK 241/09LEX nr 677896). W ramach oceny stopnia przyczynienia należało więc oczywiście uwzględnić zakres obrażeń czaszkowo mózgowych P. P. opisany w opinii biegłego M. W. (k-76 akt II K 296/07) w tym okoliczność, że P. P. wyleciał z pojazdu co wskazuje, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż niezapięcie pasów zwiększyło obrażenia i miało wpływ na śmierć syna powódki. Nie trzeba bowiem wiedzy specjalistycznej (na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy) by stwierdzić, że zapięcie pasów chroni pasażerów zajmujących miejsca na

tylnej kanapie przed „wyrzuceniem” z samochodu. Wobec dużej kompresji kabiny należy przyjąć, że pasażerowie doznaliby ciężkich obrażeń ciała także gdyby pasy mieli zapięte. Stopień przyczynienia kierującego pojazdem jest jednak zdecydowanie przeważający. Powiązanie czynu kierującego pojazdem z obrażeniami a w konsekwencji zgonem jest objęte ustaleniami prawomocnego wyroku karnego. Sąd Apelacyjny zauważa, że jakkolwiek P. P. ukończył w chwili wypadku trzynaste lat i można mu przypisać winę za niezapięcie pasów albowiem świadomość działania pasów bezpieczeństwa ma charakter podstawowy i powszechny, to jednak trzeba uwzględnić, że to kierujący pojazdem był osobą dorosłą a mimo tego sam nie dał przykładu młodszemu bratu i sam nie zastosował się do obowiązku z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (wg brzmienia obowiązującego w dacie zdarzenia tekst jedn.: .Dz.U.2005r. Nr.108 poz.908 ze zm. Dz. U. 2007r. nr 123 poz.845.). Kierującego obciążał obowiązek nadzoru nad niepełnoletnim. A. P. naruszył też wynikający z art. 45ust. 2 pkt. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym zakaz przewożenia pasażera w sposób niezgodny z art. 39 prawa o ruchu drogowym. Na skutki wypadku miał także wpływ kierowanie pojazdem niesprawnym technicznie zaopatrzonym w nieprawidłowe ogumienie co również pozostawało w adekwatnym związku ze skutkami zdarzenia co stanowiło element czynu stanowiącego przestępstwo z art. 177§2 k.k. Przyjęcie więc przyczynienia w 1/3 części nie naruszało prawa materialnego.

Nie można jednak także podzielić zarzutów powódki kwestionującej wysokość zadośćuczynienia ustalonego przez Sąd Okręgowy. Sąd pierwszej instancji uwzględnił wszystkie okoliczności krzywdy, w tym również dotyczące nadal utrzymującej się żaloby. Nie kwestionując twierdzeń apelującej, że krzywda wynikająca ze śmierci dziecka jest najbardziej odczuwalna a przynajmniej jedną z najbardziej odczuwalnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014r.sygn. akt V CSK 425/13 nie publ.), należy jednak zauważyć, że Sąd pierwszej instancji brał ten aspekt pod uwagę. Uwzględnił też silny emocjonalny związek powódki z dzieckiem. Sąd Okręgowy prawidłowo uwzględnił całokształt sytuacji indywidualnej powódki. Sama rekompensata krzywdy, mimo obiektywizacji przesłanek wpływających na wysokość odszkodowania, stanowi element ocenny. Określenie kwoty zadośćuczynienia należało do sfery swobodnego uznania Sądu pierwszej instancji. Korygowanie tej kwoty przez Sąd Apelacyjny mogło nastąpić jedynie, gdyby była ona niewspółmiernie nieodpowiednia, tj. albo rażąco wygórowana, albo rażąco niska (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. I CK 219/04) a to w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Sąd Okręgowy właściwie ocenił krzywdę powódki i adekwatnie określił kwotę zadośćuczynienia. Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nie można pominąć, że obecna sytuacja psychofizyczna nie jest jedynie skutkiem zdarzenia, które wystąpiło przed ośmioma laty lecz śmierć syna pogłębiła wcześniej istniejące zaburzenia adaptacyjne, które były wynikiem z jednej strony traumatycznego doświadczenia życiowego wywołanego przedwczesną śmiercią męża jak i słabszą zdolnością pokonywania sytuacji kryzysowych u podstaw którego leżał stan psychofizyczny ujawniony już w 1998r. U powódki stwierdzono rozpoczynający się zespół psychoorganiczny z nadpobudliwością nerwową i reakcjami lękowo –depresyjnymi. (k-95). To więc, że powódka obecnie wykazuje zaburzenia adaptacyjne, i zaburzenia lękowo-depresyjne z zaburzeniami w zakresie funkcjonowania społecznego z postawą wycofania i zagubienia z zaburzeniami snu nie jest tylko wynikiem naruszenia prawa do życia w rodzinie lecz pochodną jej wcześniejszego stanu psychofizycznego. Z opinii psychologicznej i psychiatrycznej wynika, że traumatyczne zdarzenie objęte podstawą powództwa było jednym lecz niejednym ze stresorów (k131) pogłębiających, lecz nie powodujących bezpośrednio uszczerbku na zdrowiu. Ponadto biegły W. M. wykluczył zespół stresu pourazowego i nie stwierdził zespołu psychopatologicznego, który pozostawałby w bezpośrednim związku ze skutkami tragicznej śmierci syna. Obecne leczenie psychiatryczne zaburzeń adaptacyjnych nie pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym ze śmiercią syna powódki (k-132). Uczucie pustki, żalu stanowi całkowicie naturalną konsekwencję utraty osoby najbliższej. Trauma związana z odwróceniem naturalnego porządku zmian pokoleniowych i świadomością, że do tego przyczynił się brat a więc drugi z synów powódki jest oczywista, jednakże ubezpieczyciela nie mogą obciążać skutki atypowe pozostające poza adekwatnym powiązaniem z wypadkiem komunikacyjnym. Kwota ustalona przez Sąd Okręgowy stanowiła odpowiednią sumę w rozumieniu art. 448 k.c. Jest to kwota odczuwalna i niesymboliczna, uwzględniając, że obecna sytuacja powódki, która po tak długim okresie po wypadku nadal doświadcza negatywnych uczuć i nawet agresywnych zachowań, jest spowodowana stanem zdrowia istniejącym już przed wypadkiem. Obecny sposób przeżywania żaloby i to, że powódka nie przeszła do ostatniej fazy żaloby jest wynikiem innych negatywnych doświadczeń życiowych i stanu zdrowia oderwanym od wypadku. Nie można też

pominąć, że ubezpieczyciel udzielił powódce świadczeń pozwalających odwrócić materialne niekorzystne następstwa zdarzenia, co z reguły ułatwia powrót do równowagi psychicznej. Krzywda powódki wynikająca z przedwczesnego zerwania więzi rodzicielskiej nie została więc pogłębiona trudnościami materialnymi, gdyż te zostały uchylone wypłatą odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. Zadośćuczynienie określono więc na właściwym poziomie. Nie jest w tym przypadku zasadne powoływanie się przez powódkę na wyższe kwoty zadośćuczynienia zasądzane w innych sprawach i na tej podstawie kształtowania oceny wysokości kwoty od której odejmowano ok. 30% z tytułu przyczynienia. Indywidualny charakter roszczenia nie pozwala na przyjęcie analogii do spraw w których rekompensowano nadal świeży ból po stracie dziecka w niedługim czasie po zdarzeniu, w których zachowanie ubezpieczyciela nie ułatwiało przezwycięzenie materialnych problemów szczególnie nie rekompensowało tamże utraty widoków na wsparcie i pomoc dziecka w przyszłości.

Przyjęcie, że w adekwatnym związku ze zdarzeniem pozostaje duża lecz jednak typowa krzywda wynikająca z bólu po przedwczesnej stracie dziecka z jednej strony powoduje bezzasadność apelacji powódki, z drugiej jednak strony stanowi też jednocześnie o niezasadności zarzutu strony pozwanej naruszenia art. 481 k.c. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę może różnie się kształtować w zależności od okoliczności sprawy (przywołać tu można także wyrok SN z dnia 18 lutego 2011r. sygn. akt I CSK 243/10 LEX nr 84810). Skoro jednak z reguły nagła i niespodziewana śmierć na skutek wypadku wywołanego przez czyn niedozwolony zwiększa rozmiar cierpień i żal po utracie osoby najbliższe i skoro co do zasady, uczucia te z reguły towarzyszą śmierci osoby najbliższej, to strona pozwana mogła ocenić wszystkie skutki zdarzenia niezwłocznie po zdarzeniu. W tej zaś sprawie poza sporem jest, że ubezpieczyciel został wezwany do zapłaty zadośćuczynienia pismem z dnia 12 listopada 2013r. otrzymanym w dniu 13 listopada 2013r. Strona pozwana miała możliwość zbadania wszystkich okoliczności zdarzenia i знаła już konsekwencje mające znaczenie zarówno dla zweryfikowania zakresu krzywdy powódki, tym bardziej że już wcześniej musiała mieć informacje o sytuacji powódki w związku z likwidacją uszczerbku majątkowego wynikającego z pogorszenia sytuacji życiowej. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela pogląd SN wyrażony w wyroku z dnia 8 marca 2013 r. III CSK 192/12 Lex nr 1331306, że: „jeżeli powódka żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia”. Można dodatkowo wskazać, że strona pozwana nie może sama czerpać korzyści z powstrzymania się od spełnienia części świadczenia oczekując np. na wydanie prawomocnego wyroku i pozbawiać w ten sposób uprawnionego czerpania korzyści z tego zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109, z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11 LEX nr 1129170 i z dnia 14 stycznia 2011r. I PK 140/10 OSNP 2012/5-6/66). Mimo, że w sprawie przeprowadzono dowód z opinii psychologicznej i psychiatrycznej to wynikające z tych opinii konsekwencje zdarzenia tylko potwierdzają, że powódka doznała typowej traumy jaka jest udziałem najbliższych członków rodziny silnie związanych emocjonalnie z nagle zmarłym małżonkiem dzieckiem. Jedyne novum to stwierdzenie, że dodatkowe okoliczności, które nie pozostają w bezpośrednim powiązaniu ze zdarzeniem rzutują na obecną sytuację powódki co jednak nie wpłynęło na zwiększenie zadośćuczynienia. Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nie uwzględniano więc w istocie żadnych okoliczności następczych zaistniałych po zgłoszeniu szkody i wezwaniu do spełnienia świadczenia a jedynie przeprowadzono dowody, które potwierdziły, że zdarzenie miało wpływ na przeżywanie bólu i cierpienia po stracie dziecka, co mógł weryfikować profesjonalny ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego. Mimo więc swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu i pewnej uznaniowości, odsetki winny zostać zasądzone 30 dni po wezwaniu do zapłaty, szczególnie, że przy określeniu wysokości rekompensaty nie brano pod uwagę krzywdy wynikającej z niewypłacenia odpowiedniej kwoty rekompensaty bezpośrednio po zgłoszeniu tego uszczerbku i przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego. Obie apelacje są więc bezzasadne. O ich oddaleniu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100k.p.c. w zw. z art. 391§1k.p.c., uznając podstawę do wzajemnego zniesienia kosztów między stronami.